785

MONITOR

Na R. P. 1773.
Nro: XCVIII.
Dnia 8. Grudnia.

O Rolnictwie.

Nihil eſt agricultura melius, nihil uberius,
Nihil dulcius, nihil homine libero dignius.
Cicero.

POwſzechne to ieſt Przeſądzenie u Nas, iż rozumiemy że Rolnictwo ieſt kunſztem naypodleyſzym y nayprościeyſzym, y iakoż nie ma ſię wydawać takim w oczach naſzych, kiedy nie uważamy w tych, ktorzy ie ſprawuią, nic innego iako ich uboſtwo, grubiańſtwo, trudy ktore ponoſzą, y kiedy widziemy ich co-

Bbbbb dzien-

dziennie nędznych, tuczących się właſnemi potami. Nie miano o tym podobnego zdania w piérwſzych wiekach Rzpltey Rzymſkiey y wielu innych w Grecyi, ktore poczytywały Rolnictwo za naypotrzębnieyſzą naukę Państwa, y wiemy o tym że nayſławnieyſi Obywatele Rzymſcy bawili ſię y wſławili ſię Rolnictwem, à drudzy tyle go u ſiebie poważali, że wydawali onego przepiſy w Kſięgach; iednym ſłowem nie maſz żadney ſztuki, ktoraby tyle zalecaną była przez Filozofow iako uprawa Roli. *Xenofon* pokazuie w iedney rozmowie, żeby to był wielki dla Państwa pożytek, gdyby panuiący nadgradzał tym, ktorzy przenoſzą innych w uprawie gruntow, iakoż pomyślnie usłuchano tey Rady za naſzego wieku, uſtanawiaiąc nadgrodę dla naylepſzych Rolnikow w Anglii, Francyi, Szwecyi, à częścią w Niemczech. A iako wſzyſtkie dobre rzeczy przychodzą na

ko-

koniec po długim czaſie y do Polſki, tak ſpodziewać ſię można, że w czaſie przyſzedłſzy ta Rada do ſkutku, może także pomodz do polepſzenia gruntow Polſkich.

Należałoby ażeby każde Miaſto, miaſteczko y wieś były obdarzone doſtatecznym gruntem, do przyſtawienia tyle zboża y żywności, ile potrzeba dla jego Mieſzkańcow. Ale nie maſz tu na świecie zawſze należytey proporcyi: iedne Miaſta maią aż nad to zboża, drugie nie wiele, à innym cale brakuie, ale zagradzaią ten nie doſtatek, handlem, ſztukami, y przemyſłem. Widoczna ieſt rzecz zatym, że nad wſzyſtkie rzeczy naypotrzebnieyſza, mieć żyć z czego, à nie można tego zkąd inąd otrzymać, iako z ziemi, ktora wydaie ziarno, iarzyny, wino, oliwę, owoce, zioła, y wſzyſtkie rzeczy ktore ſą pokarmem ludzkim, przynoſi także len, konopie, iedwab, wełnę dla odzienia

lu-

ludzi, ale w każdym rodzaiu ſwoich pożytkow tyle tylko ieſt żyżna ile ieſt dobrze uprawiona.. Jeſt to w ſamey rzeczy cel y powinność Rolnictwa y uprawy, gdy ieſzcze ma ſtaranie o pomnożeniu, zachowaniu y rządzeniu bydła. Jakakolwiek więc będzie rozległość gruntu wielka lub mała, maxyma ieſt dobrego rządu, wyciągać z niego ile możności iak naywięcey, à co ſię zoſtaie nad potrzebę Kraiu, przedaie ſię Cudzoziemcowi, y zamienia ſię za złoto, albo ſrebro. Wſzyſcy ludzie nie zawſze ſą w ſtanie pożytkowania z kupiectwa, towarow, kunſztow, Rybactwa, y innych wynalazkow przemyſłu ludzkiego, y oraz z nich zbogacenia ſię, ale zwyczaynie nie zbywa im na ziemi, z ktoreyby mogli naypotrzebnieyſzą wyciągać pomoc, y iakoby ingredyiencyie życia wygodnego y ſwobodnego. Nie mogliby przypiſywać komu innemu iako ſobie ſwego ubo-
ſtwa,

ſtwā, gdyby nie umieli używać daru, ktorego im Bog pozwolił, y nie ſtarali ſię przyprowadzić ziemi do żyżności y wydawania takich owocow, iakowych potrzebuią.

Nie można przeczyć że tyle ſię znayduie rożnicy w własnościach ziemi, ile ieſt między zdaniami, ſkłonnościami, guſtami, mocami y poſtaciami twarzy, ludzkich; znayduią ſię grunta tłuſte y żyżne, ſą także chude y nie płodne, iedne ſą zdatne na zboże y drzewa rodzayne, drugie do innych owocow, na koniec bywaią na rowninach y na gorach takowe grunta, ktore ledwie urodzą chwaſty. To wſzyſtko zważywſzy oſoby mądre, powinny mieć za maxymę, że nie ma ziemi tak łakomey y tak nie żyżney, ktoraby nie wydawała mniey albo więcey owocow y dochodow, gdyby zażyto do niey potrzebney uprawy, y nie obawiano ſię ciężkości

y tru-

y trudow pracy. Panuiący sami y nayznakomitsi Obywatele powinni przyłożyć starania y pilności swoiey, ażeby Pola były ile można coraz lepiey uprawne.

Pewna iest rzecz, że w Kraiu naszym znayduią się grunta takowe, że gdyby się przyłożono z większą pilnością do tego gatunku handlu, ktory nie wyciąga długich podroży, ktory nie przymusza obieżdzać morza w pośrod nawałności y niebespieczeństw rozbicia, przyniosłyby grunta połowę więcey dochodow, niżeli przynoszą teraz.

Wszystko zawisło od poiętności, przemysłu, y dzielności chłopstwa. Jeżeli nasi w ogulności chłopi są nie udolni, bez emulacyi y niechcą przyłożyć się do pomożenia przyrodzeniu y ułatwienia wzrostu rzeczy, sami temu winni iesteśmy, że są takiemi, bo znaią bardzo dobrze iż nie są pewnemi, ani swego maiątku, ani życia samego, kiedy Ich Pan Tyranem, à poki zostawać będą w dawney niewoli, poty grunta Polskie nie będą tak uprawne, iakby mogły bydź y powinny, mimo tego, że Panowie wszelkiemi sposobami o to się staraią, àżeby lepiey pracowali.

Można w prawdzie nieiako wyuczyć chłopa, ale przemysł y zręczność zawisły od polepszenia jego stanu. Chcąc polepszyć Rolnictwo w Polszcze, potrzeba zacząć od poprawienia stanu Poddanych. Mamy codziennie przykłady przed oczami naszemi widząc, że te grunta

ta ſą daleko lepiey uprawne, ktore poſiadaią chłopi wolni, iakich my nazywamy Holendrami, y ktorzy pewną tylko płacą ſummę pieniędzy na Rok, niżeli grunta Chłopow Polſkich zoſtaiących w niewoli ſą uprawiane.

Prawda ieſt, że Kraie ſą w tey mierze rożne iedne od drugich, w niektorych ludzie ſą tak przebiegli, że cuda robią z ſwemi gruntami, iako w Anglii Szwaycaryi y Saxonii, tak na wyſokich Gorach, iako też na rowninie, nie zoſtawuią odłogiem żadnego kąta naymnieyſzego, widać ich zawsze w robocie nad poprawieniem iakowych zbytkuiących, rzeczy lub dodawaiących tego czego nie doſtaie Ich Polom, à zawsze zabawnych nad wynaydowaniem iakiego ſpoſobu do pomnożenia żyżności. Rozumiałby kto na Pola, że to Ogrody, iak ulice z drzew ſą wyſadzone pod linią y dobrze utrzymywane, płoty y parkany iak piękne y mocne, y rowy iak dobrze rozporządzone. Nie dzieie ſię tak z gruntami innych Wieśniakow, ktorzy ſię dobrowolnie wdaią w leniſtwo y ociężałość, à nie przykładaią w czaſie pracy y pilności potrzebney Polom. Zdaie ſię onym że wiele zrobili, kiedy pewnym kſztałtem poarawſzy grunta ſwoie zaſieią one, y na koniec zoſtawuią ſpokoynie naturze, ażeby reſztę z niemi czyniła, nie ſtaraiąc ſię zachować Pol od Powodzi, nie oczyſzczaiąc z chwaſtow y złego naſienia, ktore z Pszenicą rośnie, albo przynaymniey nie wzruszaiąc ziemi, dla ułatwienia wzroſtu Bobu, Pszenicy y Gryki. Bardzo rzecz nie trudna wprawić tych grubych Wieśniakow w

Emu-

Emulacyią, przyprowadzaiąc Ich, aby więcey przykładali ſtarania do Rolnictwa y gruntownieyſzych nabywali wiadomości. Czyliż nie można uczynić tego ſamego względem uprawy Roli, co ſię praktykuie w ſztuce woienney, gdzie ieſt tylu Nauczycielow, ktorzy ćwiczenia czynią z nowemi żołnierzami, y częſte im daią nauki? Wieśniacy przynaymniey potrzebowaliby tyleż, ażeby dla nich założono Szkołę Rolnictwa. Znalezionoby dosyć czaſu na dawanie im nauk *np:* w dni Niedzielne y Swięta, ktore przez dziewięć Mieſięcy przypadaią dość częſto, po Nabożeńſtwach Kościelnych w te godziny, ktore poſpolicie bywaią obrocone na grę, piańſtwo, albo też co gorſzego.

Byłaby także przyzwoita rzecz bardzo, aby Panowie y Gospodarze gruntow, pod czas bawienia ſwego na Wſiach uczyli ſię z naylepſzych Kſiążek, ktore piſzą o uprawie Roli, aby mogli potym pokazać ſwoim Ekonomom y Robotnikom, co ieſt ſzkodliwego, czyli mniey, albo więcey pożytecznego.

Kontinuacya potym.